

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI

DYPLOMACI

Komediofarsa w 3 aktach

Na motywach „Polityki”
Włodzimierza Perzyńskiego



SEZON 1962-1963
PREMIERA
26 IV. 1963

CZTERDZIEŚCI LAT TEMU...

Akcja komediofarsy „Dyplomaci“ dzieje się w roku 1923... Dziwne to były czasy. Po 150 latach niewoli Polska jest niepodległa i — demokratyczna. Chyba tylko po to, ażeby zaakcentować ową niepodległość, młode państwo zaczyna swój byt od wyprawy kijowskiej — subwencjonowanej zresztą drogą „pożyczek“ przez mocarstwa walczące z tym, co Rosji przyniósł Wielki Październik. Wprawdzie po zawarciu pokoju brzeskiego „subwencje“ urwały się nagle, ale posypały się za to oferty kapitału zagranicznego, z których bankrutujące i zrujnowane wojną państwo korzysta bardzo chętnie. Oczywiście przeważnie są to pożyczki konsumpcyjne, bynajmniej nie inwestycyjne. Seria pożyczek zagranicznych rujnujących kraj („zapańczana“!), bo stwarzających koncesje dla kapitału zagranicznego. A próby uzyskania pożyczki na warunkach korzystniejszych, mniej „bezinteresownych“, kończą się tak, jak to podsumowała ówczesna satyra polityczna, która tak przywitała wracającego z Anglii ministra finansów:

*Wrócił pan z Anglii
Wesół i dziarski,
Lecz co z pożyczką,
Panie Kucharski?*

*Pono nasz pokarm
Będzie zbyt jarski,
Źle z tą pożyczką,
Panie Kucharski!*

Pokarm nasz będzie „jarski“... Wiadomo — po starciu i tak przejedlibyśmy wszystko.

Pan Wilson Young ma zostać doradcą finansowym Polski dla uzdrowienia — dosłownie papierowej już waluty — marki polskiej.

Znowu interweniuje satyra:

*Bijąc w reklam huczny dzwon
Jedzie z Anglii mister Young,
Co nam z pleców zdejmie garb
I uzdrowi polski skarb
W godzin cztery, albo dwie...
A co WEŹMIE?! Kto to wie?*

Polska była demokratyczna. Racja... Ponad dwadzieścia zwalczających się stronnictw politycznych, zwalczających się tak, że „ażeby nie ośmieszać Polski przed dorastającym już młodym pokoleniem — Sejm uchwała spalić stenogramy posiedzeń z lat 1919—1923, żeby do wiadomości potomnych nie doszło, jak się stronnictwa polityczne ze sobą kłóciły“ — kpi satyryk „Muchy“. Jest „demokracja“, ale pod adresem chłopskiego pośta pada z prawicy słynny okrzyk: „Do gnoju — chamie — a nie do sejmu!“.

No i chaos gospodarczy... Przyjdzie czas, że nastąpi jakaś stabilizacja i nowa polska waluta otrzyma zadziwiająca relację (jeden nowy „złoty polski“ — równa się kwocie jednego miliona ośmset tysięcy dawnych marek polskich), ale — zanim to nastąpi — kraj jest po prostu areną zmagania, na której padają wszelkie dotąd nie notowane rekordy spekulacji, paskarstwa i łapownictwa:

*„Dziś Polskę każdy szarpie: chłop, pan, dziedzic,
kupiec,
Tragarz, furman, łapownik i mądry i głupiec!“*

*Każdy kabzę rad nabić i pelen pogardy
Dla tego co uczciwy — chce zebrać miliardy...“*

*„Podobno Sejm ma uchwalić ustawę o potrącaniu
Obywatelowi podatku — z łapówek...“*

ZDZISŁAW SKOWROŃSKI

DYPLOMACI

KOMEDIOFARSA W 3 AKTACH

na motywach „Polityki“ WŁOZIMIERZA PERZYŃSKIEGO

Osoby:

Łazański	MARIAN NOWICKI
Bonifacy	STANISŁAW ŁAPIŃSKI
Jadwiga	BOHDANA MAJDA
Linowska	HANNA BEDRYŃSKA
Franciszka	KRYSTYNA ŁAPIŃSKA
Burski	ZBIGNIEW JÓZEFOWICZ
Minister	SEWERYN BUTRYM
Kielbikowski	BAHDAN BAER
Krotowski	SŁAWOMIR MISIUREWICZ
Szpakowski	DOBROŚLAW MATER

Rzecz dzieje się w 1923 r. w Warszawie

Reżyseria:
WOJCIECH PILARSKI

Asystent reżysera:
KRYSTYNA FELDMAN

Scenografia:
IWONA ZABOROWSKA
HALINA KORYTOWSKA

„Nie będziesz kradł — nie będziesz jadł...”

„Płakał robotnik
że mu jest najgorzej,
Że — gdy tak dalej pójdzie,
To się w grób położy.

Rzekł mu na to paskarz
Spoglądając dumnie:
„Połóż się do grobu
Orznę cię na trumnie!”

Sejm uchwalił — dla ratowania finansów — nadzwyczajną daninę majątkową. Co z tego? Speculanci, dorobkiewiczze i paskarze płacili grosze. Szukać środków zaradczych, rozwiązań? Po co?

Czego my się mamy martwić,
Że lajdactwo Polskę zdobi?
My temu nie poradzimy,
Niech to Pan Bóg za nas zrobi!
Co się smucić, że waluta
Wkrótce zemrzeć się sposobi?
My jej tam nie będziemy wskrzeszać,
Niech to Pan Bóg za nas zrobi!

Czy jest sens wyrzywać włosy,
Że rząd grób dla Polski kopie?
My zagłady nie wstrzymamy,
Niech to Pan Bóg za nas zrobi!

A czy nie padł w owych czasach żaden głos protestu, nikt nie wyszedł z koncepcją — oczywiście wymagającą ze strony społeczeństwa ofiar — uzdrowienia gospodarki narodowej własnymi siłami? Owszem byli tacy. Ale znowu oddajmy głos ówczesnej satyrze:

... Choć huczą codziennie z tej estrady (sejmowej)
Przeciwko paskarzom kanonady,

Choć czasem w cukierni czy „Kurierze”
Ktoś na nich nastęka i nagderze,
Choć prosty robotnik w złości błądy
Zawarczy: „Ech, wy dranie, trupojady...”
Choć wszyscy tym bractwem gardzą niby
I mruczą, że „lotrów zakuć w dyby”,
To tego na serio nikt nie bierze
I każdy im rękę ściska szczerze.
A kiedy się, bracie, wyrwiesz z krzykiem,
Mówią: „Milcz! Jesteś — BOLSZEVIKIEM!”

Wystarczy.

„Dziś o godzinie 9-ej odbędzie się odczyt posła L. R. pod tytułem „Budujemy domek z kart”. Kilkanaście lat później, w latach okupacji, Zegadłowicz napisał pod tym tytułem sztukę o wrześniu 1939.

„Domek z kart“....

Tak. „Zabawne” to wszystko jest — dzisiaj i nie mogło być powiedziane ze sceny — wtedy, przez Włodzimierza Perzyńskiego w komedii „Polityka”, której wątek stał się załączkiem komediofarsy Skowrońskiego pt. „Dyplomaci”. To wszystko nie mogło być powiedziane ze sceny nie tylko na skutek „braku odwagi”, czy też innych przekonań politycznych Perzyńskiego. Po prostu — dla takiego spojrzenia na owe lata, Perzyńskiemu brak było perspektywy historycznej, brak mu było wszystkich elementów do pełnej „prawidłowej” oceny ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski.

Niemniej — to wszystko jest w tej komediofarsie tłem, czasem, w którym dzieje się akcja. Ale o „zabawności” komediofarsy decyduje nie „tło”, ale postacie, sposób przeprowadzenia intrygi. Inna jest ona u Perzyńskiego — inna u Skowrońskiego. W „Polityce” Perzyńskiego parą bohaterów jest Adolf i Jadwiga, członkowie dwu przeciwstawnych

ugrupowań politycznych, a ojciec Jadwigi, Łazański — postacią raczej epizodyczną. W „Dyplomatach“ osiłą i bohaterem intrygi jest Łazański, który w dziwnych i zabawnych okolicznościach robi zawrotną karierę. U Perzyńskiego nie ma też drugiej głównej postaci — kamerdynera Bonifacego, który w „Dyplomatach“ jest „spiritus movens“ wszystkiego co się dzieje. Można powiedzieć, że Skowroński rozgrywa partię prawie tymi samymi figurami, ale rola tych figur, sposób rozgrywania partii i wymowa innej tym samym intrygi — jest nowa. Inny też jest adres „Dyplomatów“.

„Zdeprawowała nas wojna, zaborcy...”

Cóż? Śmiejąc się na „Dyplomatach“ — poprawmy nasze obyczaje.

ZE ZBIORÓW

Andrzeja Kausorandta

Cena zł 2,—

Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ w Łodzi, ul. Żwirki 17
Zam. 1360. N. 5000. IV. 63. K-9/1631